# Imię Pana.

Historię opowiadała mi ostatnio koleżanka która uczestniczyła w ślubie swojej siostry:

* Wszystko było pięknie i ładnie aż do momentu przysięgi małżeńskiej.  
  Ksiądz w środku przysięgi zapomniał jak Pan młody ma na imię. Więc dyskretnie zapytał:
* „Jak ma pan na imię?”
* Pan młody nic, oczy jak pięć złotych. Więc powtórzył:
* „No jak ma Pan na imię?”
* Po dłuższej chwili ciszy młody odpowiada:
* „Nasz Pan ma na imię Jezus.”

Huehuehue

*Miłosz Wołoch*